

Anetta Bogusława Strawińska
Uniwersytet w Białymstoku

Słownictwo emocjonalne w tekstach z przełomu XIX i XX wieku traktujących o poprawności językowej

W moich rozważaniach ograniczam się do dwóch prac o charakterze poprawnościowym przełomu XIX i XX wieku. Jedną z nich są: *Błędy nasze w mowie i piśmie ku szkodzie języka polskiego popełnione oraz prowincjonalizmy* A. Walickiego (wyd. I, Warszawa 1876; wyd. II, Warszawa–Kraków 1879; wyd. III, Warszawa–Kraków 1886)¹. Jest to obszerna, licząca 453 strony rozprawa, opatrzona wstępem i wzbogacona indeksem alfabetycznym omawiających leksemów. Drugi, objętościowo nieco mniejszy, tekst autorstwa A. Łętowskiego nosi tytuł: *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka polskiego na Litwie* (wyd. w Wilnie nakładem księgarni J. Zawadzkiego w 1915 r.)². Autor na 378 stronach formatu 11 cm × 18 cm demaskuje „najohydniejsze niedoskonałości językowe” właściwe językowi polskiemu na kresach północno-wschodnich początku XX wieku. Rejestr błędów poprzedza *Przedmowa*, w której Łętowski formułuje uwagi ogólne dotyczące „złej” kondycji polszczyzny i sposobów jej poprawy.

Analizowane teksty dotyczą stanu języka specyficznego, bo peryferycznego obszaru Rzeczypospolitej, mianowicie polszczyzny terenów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Chociaż tytuł poradnika Walickiego, w przeciwieństwie do pracy Łętowskiego, nie zawiera żadnych sugestii o „kresach”, „Litwie” czy „Wileńszczyźnie”, to już *Przedmowa* do wyd. I,

¹ Materiał leksykalny omawiany w niniejszym tekście pochodzi z wyd. III *Błędów naszych...*

² Uwzględniając fakt, że *Podręcznik czystej polszczyzny dla Litwinów i Petersburszczan* J. Karłowicza zredagowany ok. 1882 r. do lat osiemdziesiątych XX wieku pozostaje w rękopisie, praca A. Łętowskiego jest chronologicznie drugim, opublikowanym po książce A. Walickiego, opracowaniem poświęconym kondycji polszczyzny północnokresowej. *Podręcznik* J. Karłowicza w formie artykułu wydają A. Kaupuż i E. Smułkowa (1984: 33–81).

rozprasza wszelkie nasuwające się w tym momencie wątpliwości. Walicki jednoznacznie określa obszar swoich językowych zainteresowań. Jest nim Litwa, „strona rodzinna”, z którą łączy go silne związki emocjonalne (Walicki 1876: XVII). Łętowski, terminu „Litwa” używa nie tylko w odniesieniu do Litwy etnograficznej, lecz również „prawnopolitycznej, a do niedawna administracyjnej, kraju północno-zachodniego (zwanego tak urzędownie przez Rosjan, gdy w stosunku do naszej ojczyzny stanowiącego raczej kraj północno-wschodni), czy prowincji, związanych ze sobą wspólną tradycją rządów muraiejowiskich” (Łętowski 1915: 8). Kresy to zatem obszar szczególny. Teren, który w czasach Łętowskiego stanowi część Carskiej Rosji, a w samej Rosji znany jest pod nazwą „Siewieriozapadnyj Kraj (Północnozachodni Kraj)”. Obszar ten rozciąga się na południe aż do zachodniej części Ukrainy. Polacy uznają, że ich ojczyzna sprowadza się do terytorium Królestwa Polskiego, powstałego w wyniku ustaleń Kongresu Wiedeńskiego w 1815 roku. Przyjmując ten punkt widzenia, wschodnie części Królestwa są więc częścią Rosji, południowa Polska – wchodzi w skład Austrii, a zachodnia należy do Prus. Dlatego, zdaniem Łętowskiego, w momencie kiedy warszawski inteligent jedzie z wizytą do Grodna (Białoruś) lub Łucka (Ukraina), jest przekonany, że podróżuje do Rosji. W konsekwencji, gdy przekracza granicę Kongresówki, niejako naturalnie posługuje się językiem rosyjskim (Spires 2003: 602, 603).

Walicki i Łętowski mają poczucie celowości oraz ciągłości działań w obronie czystości i poprawności języka polskiego. Znają oni rozprawy poprawnościowe poprzedników. Walicki wymienia: Tomasza Massalskiego, Henryka Suheckiego, Eugeniusza Łazowskiego, Karola Mecherzyńskiego. Autor poradnika z końca XIX wieku wspomina również o Fryderyku Skoblu³, zmarłym w roku pierwszego wydania *Błędów naszych...* Łętowski natomiast, w rozdziale: *Moi poprzednicy*, do listy tej dołącza nazwiska (oprócz Walickiego, z którym wielokrotnie polemizuje): Szczerbowicz-Wieczór oraz Krasnowolski. Twórcy prac poprawnościowych znają się nie tylko na gruncie zawodowym, ale również prywatnie dyskutują na temat swoich publikacji⁴.

³ F. K. Skobel (1806–1876), prof. patologii i terapii ogólnej oraz farmakodynamiki i farmakologii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

⁴ Walicki, w *Przedmowie* do wyd. I *Błędów naszych...*, wspomina o swojej korespondencji z F. Skoblem, szczególnie o ostatnim liście z 16. lipca 1876 r., w którym doktor pisze: „I ja też uzbierałem spory poczet grzechów, częścią galicyjskich, częścią wielkopolskich, a w dodatku też nieco warszawskich, których dostarczyły mi dzienniki. Chciałbym i ten zbiór, zapewne ostatni, ogłosić drukiem”. Natomiast w *Przedmowie* do wyd. II Walicki, pisząc o ocenie swojej książki przez J. Karłowicza, informuje: „Pan Jan Karłowicz w zeszycie lutowym *Ateneum* 1877 r. umieścił szczegółowy, umiętny i sumienny rozbiór mojego dziełka. Nadto w liście poufnym

Rozprawy Walickiego i Łętowskiego nie powstają spontanicznie, pod wpływem chwili czy w efekcie patriotycznego uniesienia. Są one rezultatem wieloletnich badań, studiów i przede wszystkim żmudnej pracy korektorskiej, nauczycielskiej lub bibliotekarskiej. Ani Walickim, ani Łętowskim nie kieruje ambicja stworzenia prac naukowych⁵.

Analizowane teksty z przełomu XIX i XX wieku, jako wywołane poczuciem patriotycznego obowiązku, reprezentują „pisarstwo zaangażowane”, „nacechowane” emocjonalnie; niejednokrotnie wręcz eksponujące indywidualne stanowisko piszącego wobec poruszanych zjawisk⁶. Sądy wartościujące w poradnikach pojawiają się głównie wtedy, gdy chodzi o zdemaskowanie źródeł i przyczyn „zohydzenia” języka narodowego, zarówno w jego odmianie mówionej, jak i pisanej. Emocjonalizmy takie, jak: *blaznowanie, dziki dysonans, gwara obmierzła, małpiarstwo, ohydne wyrażenie, potworny barbaryzm, szpetny błąd, szkaradny zwyczaj, szkaradztwo, szkodnik wyrazy haniebne i plugawe, dosadne obrazowanie za pomocą leksemów o nacechowaniu potocznym*, np.: *w kark go!, tj. intruza, wylazić ze skóry, jak z kosą na targ wyjeżdżać, „Przyimek u – to wielki i nicpoń i ladaco! Wpycha się, wtlacza, wdziera się coraz więcej do mowy polskiej na Litwie, okrutnie ją zaśmiecając i plugawiąc”* (Łętowski 1915: 311); ko-

udzielił mi dużo ważnych uwagi napomnień” (1886: XX). Karłowicz w sposób szczegółowy i wnikliwy recenzuje pierwsze (później trzecie) wydanie pracy Walickiego. Po opublikowaniu krytyczno-polemicznej recenzji, Karłowicz prowadzi z Walickim ożywioną korespondencję w sprawie tworzenia pracy o charakterze poprawnościowym, zob. Koniusz 2001: 51–53.

⁵ Sąd ten potwierdzają następujące słowa Walickiego z *Przedmowy*: „Wielka miłość i uwielbienie mowy ojczystej były mi podniecią w podniesieniu głosu do rodaków, dla wezwania ich ku ratunkowi kosztownego skarbu, zagrożonego skażeniem ostatecznym. Książka ta więc moja była raczej proklamacją, usiłującą rozdmuchać w ziomkach gasnące zamiłowanie ku mowie ojczystej, niż pracą naukową, kuszącą się o zajęcie poczesnego miejsca pomiędzy dziełami lingwistycznymi” (1886: XIX). O tym, że napisanie poradnika nie było łatwą decyzją informuje również Łętowski w *Przedmowie* (1915: 23) poprzedzającej zasadniczą część pracy: „Zanim przystąpiłem do opracowania dziełka niniejszego długo się wahałem czy należy, abym głos zabierał w tej sprawie, gdy o błędach językowych pisali już przede mną (w tym momencie autor wymienia nazwiska poprzedników – A.S.)”.

⁶ Stosowanie leksyki nacechowanej w tekście popularno-naukowym, skierowanym również (a może zwłaszcza) do młodzieży razi szczególnie J. Karłowicza, który w „Ateneum” (1877, t. I.) tak oto komentuje tego typu zabiegi: „Zdaje mi się, iż autor zbyt mocno uniesiony gorliwością dla czystości mowy rodzinnej, popada w przesadę w treści i formie. Takie orzeczenia np., jak *błąd szkaradny, szpetny, bezmyślny, szkaradzeństwo, wyrażenie ohydne, bezsens, zgroza, dziwotłóg* [...] grzeszą przesadą i jeżeli w drugim wydaniu autor zechce ją złagodzić, wyjdzie to jemu i czytelnikom na pożytek”. Walicki, ignorując zalecenia recenzenta, a mając na uwadze potrzeby czytelników „nawykłych do czytania lekkiego i płytkiego traktowania rzeczy” (1886: XXI–XXII), w kolejnych rozszerzonych wydaniach swojej pracy poprawnościowej nie rezygnuje z potoczizmów. Jest przekonany, że „owa niefrasobliwość i gwałtowność językowa” stosowane w komentarzach odegrały znaczącą rolę w zapewnieniu niewątpliwego sukcesu wydawniczego jego poradnika. Nakład pierwszego wydania wyczerpał się w ciągu siedmiu dni.

rzystanie z retorycznych form perswazji w postaci pytań retorycznych: „Czy to ma być sport, zabawa taka? – komentarz do hasła *ciskać orzechy* – Doskonale!, ale w takim razie lepiej byłoby mówić *ciskać orzechami*. Niestety jednakowo *ciskanie orzechów*, czy tam orzechami, nie ma nic wspólnego z zabawą, gdyż oznacza na Litwie gniecenie orzechów w celu ich spożycia” (Walicki 1886: 4–5) oraz dyskusji z hipotetycznym odbiorcą, typu: „Czyż (wyraz *śmiątek* – dopisek A.S.) to nie jest – powiedzmy sobie szczerze – zupełny brak poszanowania dla mowy polskiej? Wszak to już objaw niemal dzikiego wandalizmu niszczącego z obojętnością oprawcy piękny nasz język ojczysty (Walicki 1886: 292); „*Jakie to szczęście, doprawdy, że nie mamy zaszczytu być bliskimi sąsiadami Zulusów, ani Hotentotów, ani Eskimosów: w razie przeciwnym upstrzylibyśmy język polski jeszcze większą, niż obecnie, liczbą obcych naleciałości*” (Łętowski 1915: 290), mają na celu uświadomienie przeciętnemu użytkownikowi języka polskiego, na kresach północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku, jego roli w kształtowaniu mowy ojczystej. Zarówno Walicki, jak i Łętowski, w narodzie dostrzegają bowiem potencjał, dzięki któremu polszczyzna północnokresowa może (musi!) przetrwać trudny „czas próby”.

Taki sposób prezentowania zjawisk językowych w tekstach poprawnościowych jest dopuszczalny, ponieważ ich autorzy wykorzystują zabiegi stylistyczne polegające przede wszystkim na łączeniu stylu publicystycznego z naukowym oraz oficjalnego aktu mowy z nieoficjalnym lub półoficjalnym (Brzezinowa 2001: 13–17). Naukowy punkt widzenia nakazuje autorom analizowanych wydawnictw poprawnościowych dostrzeganie w „wykolejeniach językowych” zjawisk medycznych takich, jak: „zaraza językowa”, „skażenie języka”, „chorobliwa mania zamięłowania do szpetot” (Nowowiejski 1997: 272). Jako remedium Walicki i Łętowski, posługując się metaforami medycznymi, zalecają więc: „oczyszczenie mowy polskiej” lub „dezynfekowanie staranne języka w celu usunięcia wszelkiej szpetoty”. Obaj autorzy, oceniając polszczyznę północnokresową przełomu XIX i XX wieku, wielokrotnie odwołują się do stylistyki biblijnej, np.: „Gorliwość swą posuwają Polacy tamtejsi (tj. mieszkańcy kresów północno-wschodnich – A.S.) do tego stopnia, iż nawet robiąc znak Krzyża św., wymawiają często: *w imien Ojca* itd. Brzmi to wyraźnie: *w imię nojca* itd. Co już doprawdy zakrawa na mimowolne... *bluźnierstwo!* Ktoś złośliwy, a rzeczy nieświadom, gotów pomyśleć, że ten *nojec*, wymawiany przecież kilka razy dziennie, jest jakimś bożkiem – niedobitkiem z czasów Litwy pogańskiej. Do takich więc absurdów, a nawet „bluźnierstwa”, co prawda, mimowolnego dochodzimy skutkiem nieznamośności mowy naszej” (Łętowski 1915: 16). Walicki i Łętowski, w skrajnych przypadkach, posługują się również „zjadliwą” satyrą i ironią. Z zabiegów takich korzystają w celu ośmieszenia zwyczajów, czy modeli zachowań

właściwych innym narodom (głównie Rosjanom, Białorusinom, Litwinom, Niemcom, czy Żydom), np.: „Wyraz białoruski *siorbać*, który często można słyszeć na Litwie w znaczeniu: jeść z nieprzyjemnym odgłosem z wciągania powietrza pochodzącym, żłopać, mlaskać, cmokać, chlipać, chleptać napój lub rzadkie jadło (Walicki 1886: 346, Łętowski 1915: 265) nie ma w języku polskim odpowiednika, „gdyż i samo *siorbanie* rzadko się u nas zdarza” (Łętowski 1915: 265).

Elementy stylu potocznego w jego odmianie nacechowanej obecne są nie tylko w komentarzach odautorskich umieszczonych bezpośrednio w tekście analizowanych prac poprawnościowych. Poza rejestrem rozmaitych błędów językowych⁷ popełnianych przez użytkowników polszczyzny północnokresowej, autorzy poradników przełomu XIX i XX wieku odnotowują kilkadziesiąt wyrazów, kilka wyrażen i zwrotów nacechowanych emocjonalnie, z których nie wszystkie rozpatrywane są w kategoriach wykroczeń przeciw ówczesnej normie poprawnościowej. Materiał leksykalny zebrany w niniejszym artykule obejmuje słownictwo rodzime, które w analizowanych tekstach poprawnościowych stanowi 24,6% wszystkich wyrazów (236 leksemów)⁸. 75,4% to zapożyczenia z języków obcych (721 leksemów). Stosując podział M. Brzeziny (2001: 13), w obrębie leksyki nacechowanej emocjonalnie wyróżniam trzy makrotypy⁹: 1. słownictwo pejoratywne, 2. słownictwo lekceważące, 3. słownictwo żartobliwe. W odniesieniu do powyższych grup naczelnym stosuję dodatkowe rozróżnienie – kryterium gramatyczne, które pozwala mi uszeregować materiał według przynależności do poszczególnych części mowy. Przyporządkowanie leksemu do określonego makrotypu wyznaczają kwalifikatory słownikowe oraz uwagi odautorskie umieszczone w komentarzach do poszczególnych artykułów hasłowych. Prezentowany materiał został sprawdzony w słownikach: Lindego (L), wileńskim (Swil), warszawskim (Swar), gwar polskich (SGP), gwar polskich J. Karłowicza (KarłSGP). Posiłkuje się także słownikiem etymologicznym: A. Brücknera (BrücknerSE) oraz słownikami współczesnego języka polskiego pod redakcją: W. Doroszewskiego (SDor), M. Szymczaka (SSzym), S. Dubisza (USJP), B. Dunaja (SDun) i E. Sobol (KorpusPWN).

⁷ Szczegółowy rejestr wykroczeń przeciw ówczesnej normie poprawnościowej przedstawia Nowowiejski 1997: 161–170.

⁸ Do słownictwa rodzimego włączam również związki frazeologiczne, które w poradnikach reprezentowane są sporadycznie. Autorzy omawianych prac o charakterze poprawnościowym nie dostrzegają różnicy między słownictwem a frazeologią, stąd też frazeologizmy omawiają wśród zagadnień słownikowych.

⁹ Termin z zakresu stratygrafii toponomastycznej, zob. Rospond 1957.

1. Leksyka pejoratywna

1.1. Rzeczowniki

ćmaka ‘„Jeżeli kto podczas jedzenia bezustannie mlaska ustami i językiem, to na Litwie mówią: *ćmaka*”’ (Walicki 1886: 42). Z ustaleń Walickiego wynika, że *ćmakają* najczęściej dzieci, za co bywają konsekwentnie strofowane. Swil rejestruje tylko hasło *ćmakać* ‘jedząc wydawać językiem i ustami odgłos jakby ciąglego przychlipania i odrywania się czegoś ciastowatego. Nieprzyzwoitością jest *ćmakać* przy jedzeniu.’ Swar wyraz *ćmaka* rejestruje z kwalifikatorem *gwarowy* oraz odsyłaczem do *ciamkać* ‘kłaśkać, wydawać głos przy jedzeniu’. KarłSGP omawiane słowo z odsyłaczem do *ciamkać*, czyli ‘jeść z wydawaniem odgłosu ‘ciam, ciam, ciam’, jak świnia’ notuje na Litwie. Wyraz *ciamkać* rejestrują: SDor, SSzym bez kwalifikacji; SDun, USJP oraz Korpus PWN jako *potoczny*. L – brak.

figa ‘charakterystyczne złożenie dwóch palców dłoni: kciuka i wskazującego’ (Walicki 1886: 76). Walicki nie traktuje omawianego wyrazu jako błędu. Autor poradnika słowo *figa* odnotowuje w celu zobrazowania lokalnych – kresowych zwyczajów, odmiennych niż „Królewiackie”. Z obserwacji Walickiego wynika bowiem jednoznacznie, że na Litwie (w przeciwieństwie do Królestwa) „sam czyn, równie jak wyraz w tem znaczeniu, uważany jest za ogromną nieprzyzwoitość”¹⁰. L pod hasłem *figa* rejestruje zwrot *pokazać komu figę* w znaczeniu ‘wyśmiewać go, za pośmiewisko go mieć, palec mu przez szparę ukazać’ (por. ros. *показать кому ууууу*). Swil słowo *figa* definiuje jako ‘pewne złożenie palców ręki, okazujące komu pogardę’ z kwalifikacją *rubaszny, przenośnie*: ‘nic, zupełnie nic’. W takim znaczeniu odnotowuje również Swar oraz USJP. KarłSGP notuje z Poznańskiego oraz Kujawskiego. W SDor oraz SSzym *figa* (z kwalifikatorem *żartobliwy*) to ‘pięść z kciukiem umieszczonym między palcem wskazującym a środkowym i oznaczający: nie, nic z tego’. KorpusPWN poświadcza z kwalifikatorem *potoczny*. SDun rejestruje frazeologizm *pokazać komuś figę* bez kwalifikacji.

okropieństwo ‘okropność w wyższym stopniu’ (Walicki 1886: 240, Łętowski 1915: 182). Zdaniem Walickiego, wyraz *okropieństwo*, podobnie jak *szkaradzieństwo*, jest prowincjonalizmem litewskim „używanym tylko pomiędzy klasą mniej ukształconą”. Łętowski zauważa, że na kresach północno-wschodnich funkcjonuje również forma l. mn. – *okropieństwa*. Według au-

¹⁰ Według Walickiego, podobne relacje zachodzą w przypadku przymiotnika *kiepski*. W Królestwie jest to wyraz traktowany jako emocjonalnie nienacechowany. „I w piśmie i w mowie osoby najlepiej wychowane go używają”. Na Litwie natomiast „uważany jest za wyraz nieprzyzwoity i użycie jego w towarzystwie przyzwoitem uważane jest za użycie” (Walicki 1886: 152).

tora poradnika, zarówno wyrazu *okropieństwo*, jak i formy *okropieństwa*, jako gwarowych należy zdecydowanie unikać. L nie zna słowa *okropieństwo*. Swil rejestruje leksem *okropieństwo* 'okropność, szkarada, brzydota' z kwalifikatorem *pospolity*. Swar zaś opatruje omawiany wyraz kwalifikatorem *gwarowy*. KarłSGP *okropieństwo* odnotowuje na Litwie oraz gwarze Drohiczyzna. Analizowany leksem rejestrują również: SDor z kwalifikatorem *dawny*; SSzym, SDun, USJP oraz KorpusPWN jako *potoczny*.

szkulepa 1. 'kobieta stara i szpetna: *A to przebrzydła szkulepa* (Walicki 1886: 370, Łętowski 1915: 286), 2. 'chuda, niezgrabna, stara krowa lub klacz' (Łętowski 1915: 286). Wyraz *szkulepa* zarówno w odczuciu Walickiego, jak i Łętowskiego jest nacechowany pejoratywnie. Autorzy poradników określone *szkulepa* uznają za pogardliwe, nawet obraźliwe. Swar omawiane słowo odnotowuje z kwalifikatorem *gwarowe*. KarłSGP oraz SGP wyraz *szkulepa* dokumentują z Litwy. SDor omawiany leksem notuje z kwalifikatorem *dawny*. Analizowanego wyrazu nie poświadczają: L, Swil, SSzym, SDun, USJP oraz KorpusPWN.

1.2. Czasowniki

kaszoparzyć 'gotować byle jak, niewykwinąć': *Dla mnie nietrudno kaszoparzyć, byle było czysto i zdrowo* (Walicki 1886: 150) i pochodne: *kaszoparnik* 'niewykwinny kucharz', *kaszoparnica* 'zła kucharka'. Z ustaleń Walickiego wynika, że wyrazowi *kaszoparzyć* w Królestwie odpowiada czasownik *pitraszyć*. Wszystkie odnotowane przez Walickiego formy, Swar kwalifikuje jako *provincialne*. L, Swil, KarłSGP, SDor, SSzym, SDun, USJP oraz KorpusPWN – brak.

wyłotoszyć 'grzbiet wyłatać, skórę wyłoić, stłuc, wyłomotać, zbić kogo': „Ależ *wyłotoszył* go co się zowie” (Walicki 1886: 421). Walicki traktuje omawiany wyraz jako osobliwość właściwą tylko Litwie, której w polszczyźnie ogólnej odpowiada leksem *wyłoić*. Spośród interesujących na słowników, tylko Swar rejestruje słowo *wyłotoszyć* 'wyłoić, wyłatać, wygrzmocić, wytrześć, wybić' oraz opatruje je kwalifikatorem *gwarowe*. KarłSGP dokumentuje formę *wyłotosić* 'albo *wyębnić*, tj. wybić: *Skórę mu wyłotosili*' z okolic Przasnysza. L, Swil, SDor oraz USJP w znaczeniu 'zbić, stłuc kogoś; wyłomotać komuś coś' dokumentują wyraz *wyłoić*. SSzym, SDun, KorpusPWN – brak.

1.3. Przymiotniki

kiepski 'lichy, nietęgi, nieszczególny, nędzny, małej wartości, nic dobrego; słaby, chory' (Walicki 1886: 152). Z obserwacji autora poradnika wynika, że

leksem *kiepski* jest „powszechnie znany i mający wszędzie jednakowe znaczenie”. Według Walickiego, omawiany wyraz jest tak bardzo obraźliwy, że „osoba dobrze wychowana nigdy go nie użyje”. Łętowski słowa *kiepski* nie zna. Analizowany wyraz poświadczają: L, Swil z kwalifikatorem *pospolicity*, Swar, KarłSGP, SDor, SDun, USJP, KorpusPWN jako *potoczny*.

szczwany ‘filut, oszust, wyga, lis’ (Łęt. 284). Łętowski nie traktuje omawianego leksemu jako błędu. Zwraca jedynie uwagę na fakt, że ten dawny wyraz stosowany był raczej w znaczeniu ‘ćwiczony, okrzęsany’, rzadziej natomiast jako ‘filut, oszust, lis’. Z obserwacji Łętowskiego wynika, że na Litwie wyraz *szczwany* jest nacechowany pejoratywnie. Autor poradnika, w komentarzu do hasła *szczwany*, pisze wyraźnie: „obecnie wyrazu używamy prawie wyłącznie w znaczeniu ujemnym”. L nie notuje. Swil definiuje *szczwany* ‘od *szczwać*, tj. polować z psami na zwierza; *szczwany* ‘którego szczwano: „Zając wiele razy *szczwany*”, tj. taki który kilka razy od psów uciekł. „*Szczwany to lis*”, tj. biegły, doświadczony’. Swar oprócz wyżej wymienionych podaje znaczenie ‘cwany, zapobiegliwy’ z kwalifikatorem *gwarowy*. KarłSGP notuje *szczwany* jako ‘cwany albo *opateryny* = zapobiegliwy’. Odnotowany w SDor, SSzym, SDun, KorpusPWN jako ‘chytry, przebiegły’ bez kwalifikacji. W USJP w takim znaczeniu, tzn.: ‘przebiegły, chytry’ z kwalifikatorem *książkowy*.

2. Leksyka lekceważąca

2.1. Rzeczowniki

ciamcialamcia ‘niedorajda; osoba słabego, chwiejnego charakteru, pozbawiona sprężystości, samodzielności, rozlazła, łatwo ulegająca obcym wpływom, powolna i nieumiejąca sobie dać rady’: „*On jest taki ciamcialamcia, że z nim każdy co chce zrobić potrafi*”; „*Gdybyś nie była taką ciamcialamcią, tobyś do takiego stanu nie doszła*” (Walicki 1886: 39). Zdaniem Walickiego, osobę taką w Królestwie nazywają *ciepłe mleczko*. L nie notuje. Swil rejestruje (obocznie do *ciamcia*) z kwalifikatorem *żartobliwy, prowincjonalny*. Podobnie KarłSGP. Swar również traktuje jako *gwarowy* i odsyła do *ciamcia*. SDor notuje tylko *ciamcia* ‘człowiek ślamazarny, pozbawiony życiowej energii, flegmatyczny; niedorajda’ z kwalifikatorem *rzadki, żartobliwy, lekceważący*. SGP leksem *ciamcialamcia* w znaczeniu ‘człowiek ślamazarny, nierozgarnięty’ rejestruje na Suwalszczyźnie oraz we wsi Jeziorosy na polskim obszarze słowieńskim. SSzym, SDun, USJP oraz KorpusPWN w znaczeniu ‘człowiek ślamazarny, nieenergiczny, bezwolny’ notują leksemy: *ciamajda, ciamcia, ciapa, ciapciak* opatrzone kwalifikatorem *potoczny, lekceważący*.

czupiradło 'osoba pozbawiona wszelkiego wdzięku i powabu, budząca wstręt, odrazę; dziwoląg, straszycło, poczwara' (Walicki 1886: 50, Łętowski 1915: 31). Zdaniem autorów poradników, analizowany wyraz na Litwie i na Rusi stosowany jest tylko w odniesieniu do kobiet. Definicja zamieszczona w Swar zaś wyjaśnia dokładnie na czym polega niechlujstwo osoby opisywanej przez autorów poradników. *Czupiradło* to 'bez gustu strój głowy kobiecej; kobieta nosząca taki strój'. W takim znaczeniu analizowane słowo poświadcza również USJP z kwalifikatorem *potoczny*. KarłSGP notuje omawiany wyraz z odsyłaczem do *czupidrał*. SDor, SSzym oraz KorpusPWN objaśniają dodatkowo jako 'ktoś zachowujący się dziwacznie, śmiesznie'. SDun dopełnia: 'ktoś mający rozczochrane, zmierzwiłone, potargane włosy; wyglądający niechlujnie'. L i Swil hasła *czupiradło* nie odnotowują.

kurdupel/kordupel 'osoba bardzo niskiego wzrostu i drobnych rozmiarów' (Walicki 1886: 170). Autor poradnika dowodzi, że użytkownicy polszczyzny na kresach północno-wschodnich końca XIX wieku leksem *kurdupel* traktują jako pogardliwy. Walicki nie zna etymologii omawianego wyrazu. BrücknerSE notuje słowo *kurdupel* 'pogardliwie malec' w siedemnastowiecznej polszczyźnie. Swar *kurdupel* 'człowiek niski, pękaty, niedorostek; malec, smarkacz, fąfel' rejestruje z kwalifikatorem *gwarowy*. Dodatkowo źródło to przytacza ukraiński odpowiednik *kurdupel*, który może świadczyć o oddziaływaniu polszczyzny na język ukraiński. KarłSGP *kurdupel* 'człowiek mały, karzeł; dzieciak pękaty' dokumentuje na Pomorzu, Kaszubach oraz w gwarze Augustowskiej, zaś jako 'malec, nicpoń' z języka ludu Nadrańskiego, natomiast w znaczeniu 'chłopiec do niczego' z Krakowskiego. SDor omawiany wyraz odnotowuje z kwalifikatorem *pogardliwy wulgarny*. SSzym podaje z kwalifikatorem *rubaszny, pogardliwy*, SDun jako *potoczny, pogardliwy*, USJP – *potoczny pospolity pogardliwy*, KorpusPWN – *obraźliwy*. Wyraz nie notowany u L oraz w Swil.

łachmytka 1. 'gałganiara, kobieta handlująca starym ubraniem, starzyzną', 2. 'nierządnica; szyfon, szurgot, wycieruch' (Łętowski 1915: 114). Swar odnotowuje wyraz *łachmytka* '(o kobiecie) szyfon, szurgot, gałgan, wycieruch' z kwalifikatorem *gwarowy*. KarłSGP słowo *łachmytka* 'dziewczyzna albo kobieta, moralnie zszargana; szurgot' poświadcza z Litwy oraz gwary Augustowskiej. L, Swil, SSzym oraz KorpusPWN notują z kwalifikatorem *pogardliwy*. SDor oraz USJP analizowanego leksemu nie rejestrują.

marudnik 'człowiek zbyt powolny, guzdrała, grzebała, ciemięga' (Łętowski 1915: 121). Autor poradnika, zamiast „gwarowego, niepotrzebnego, brzydkiego dziwoląga” *marudnik*, którym Litwa pragnie się wyróżnić spośród innych regionów kraju, zaleca użytkownikom polszczyzny północnokresowej stosowanie ogólnopolskich leksemów: *maruda* oraz *marudziarz*. Swar

odnotowuje leksem *marudnik* (oboczny do *maruda*) z kwalifikatorem *gwarowy*. KarłSGP omawiane słowo poświadcza z Litwy. SGP dokumentuje z Suwalszczyzny. L, Swil, SDor, SDun, USJP oraz KorpusPWN wyrazu *marudnik* (w przeciwieństwie do słowa *maruda*) nie poświadczają.

2.2. Czasowniki

ciągać się ‘wałęsać się, włóczyć się’ (Łętowski 1915: 22). Swar hasło *ciągać się* notuje w znaczeniu ‘wodzić się, targać: „*Ciągają się za łby, za włosy*”’. Dodatkowo rejestruje także frazeologizm *ciągać się po sądach* ‘procesować się, pieniać się, prawować się’. Analizowane słowo w znaczeniu ‘chodzić w wiele miejsc, włóczyć się, wałęsać’ podają słowniki współczesnego języka polskiego: SDor oraz USJP, SSzym, SDun, KorpusPWN poświadczają z kwalifikatorem *potoczny*. L, Swil oraz KarłSGP leksemu *ciągnąć się* nie rejestrują.

2.3. Frazeologizmy

chodzić, iść rakiem ‘na czworakach’ / *na raku* / *na raczku* ‘wlec się bardzo wolno; podążać żółwim krokiem’ (Łętowski 1915: 245). Oba omawiane frazeologizmy Łętowski uznaje za dawne, sporadycznie (zwłaszcza w druku) stosowane w polszczyźnie północnokresowej na początku XX wieku. W odczuciu autora poradnika nie naruszają one ówczesnej normy poprawnościowej. L i Swil odnotowują frazeologizmy: *rakiem leżeć* i *na raczku leżeć* ‘pełzając nie dotykać się brzuchem ziemi, a opierając się rękami i nogami’. Swar w takim znaczeniu rejestruje zwrot *chodzić raczkiem*. KarłSGP zaświadcza *chodzić rakiem* z gwary Augustowskiej. SDor oprócz *chodzić raczkiem* z kwalifikatorem *przestarzały* odnotowuje dodatkowo zwroty: *pełzać, łązić rakiem* lub *na rakach* ‘czołgać się na czworakach’ ostatni z kwalifikatorem *dawny*. USJP dokumentuje frazeologizm *chodzić, pełzać rakiem* ‘posuwać się, czołgać na czworakach’ bez kwalifikatora. SSzym, SDun, KorpusPWN w takim znaczeniu notują frazeologizm *chodzić na czworakach*.

czarna bielizna ‘brudna’ (Łętowski 1915: 28). Łętowski tłumaczy, że „*przymiotnik czarny* nie zawsze w tym wypadku jest zgodny z prawdą; bielizna brudna nie zawsze musi być *czarna*”. Według autora poradnika wyrażenie *czarna bielizna* stosowane jest przez mieszkańców tylko niektórych miejscowości Litwy. SDor leksem *czarny* notuje w znaczeniu ‘brudny, powalany’ z cytatem z Żeromskiego: *Koszulę sobie pierze (...) nie ma drugiej, a na wielkanocne gody któżby śmiał w czarnej koszuli?*. W takim znaczeniu poświadcza KarłSGP. USJP traktuje jako *potoczny*. Omawiane słowo poświadczają: SSzym, SDun, KorpusPWN bez kwalifikacji. Leksemu *czarny* ‘brudny’ nie rejestrują: L, Swil oraz Swar.

krukiem siedzieć 'nieustannie, nie wychodzić z domu, siedzieć prawie nieruchomo': „Od tygodnia *krukiem* w domu *siedzę*, bo mi żona chora” (Walicki 1886: 166, Łętowski 1915: 105). Swar rejestruje zwrot *siedzieć krukiem* 'siedzieć zgiąwszy kark, siedzieć na jednym miejscu, mozolnie pracować' z kwalifikatorem *gwarowy*. L, Swil, SDor, SSzym, SDun, USJP oraz KorpusPWN nie poświadczają.

zbić pieniądze 'łączyć, znosić, składać do kupy' (Łętowski 1915: 367). Łętowski omawiany zwrot, choć „na Litwie dość pospolity” uznaje za niepoprawny. Według autora poradnika leksem *zbić* powinien być stosowany tylko w znaczeniu 'złączyć co', np. *zbić dwie deski*. Swar odnotowuje frazeologizm *zbić pieniądze* 'zebrać kutwiąc, zgromadzić łakomie, uciulać, naciulać, złożyć'. Również SDor odnotowuje *zbić pieniądze, majątek, grosz, fortunę* 'zgromadzić duże zasoby pieniężne, zebrać duży majątek' bez nacechowania. SDun poświadczają frazeologizm *zbijać forszę*. USJP omawiany zwrot opatruje kwalifikatorem *potoczny*. Nie rejestrują: L, Swil, SSzym oraz KorpusPWN.

zbić z pantafyku 'zbić z tropu, zmieszać się' (Walicki 1886: 440): „Tak go tem powiedzeniem *zbiłem z pantafyku*, że języka w gębie zapomniał”; *zbić się z pantafyku* (Łęt. 367–368). Obaj autorzy poradników zgodnie uznają omawiany zwrot za gwarowy. Zalecają stosowanie ogólnopolskiego odpowiednika: *zbić z tropu*. L, Swil, Swar rejestrują tylko *zbijać z tropu*. SDor, SSzym, SDun notowuje zwrot *zbić z pantafyku* z kwalifikatorem *potoczny*. USJP poświadczają bez kwalifikacji. KorpusPWN – brak.

3. Leksyka żartobliwa

3.1. Czasowniki

busiać 'całować'; pochodne: *pobusiać* 'pocałować', *wybusiać* 'wycałować' (Walicki 1886: 31). Swil traktuje jako *pieszczotliwy*. Swar zaś uznaje za – *gwarowy*. SDor z kwalifikatorem *przestarzały, regionalny, pieszczotliwy*. L, KarłSGP, SSzym, SDun, USJP oraz KorpusPWN nie notują. Z. Kurzowa (1997: 340) dopatruje się zbieżności ze stosowanym w języku dziecięcym błr. *busjać*.

ciukać 'stukać, bić, rąbać wolno, długo i wytrwale' (Walicki 186: 42). Swil rejestruje jako 'rąbać co powoli' z kwalifikatorem *żartobliwy* *provincializm*. Swar notuje w takim znaczeniu z kwalifikatorem *żartobliwy* oraz odsyłaczem do *ciuknąć*, KarłSGP jako *żartobliwy*, SDor 'uderzyć czymś ostrym; bić niezbyt silnie' – *potoczny*. L, SSzym, SDun, USJP, KorpusPWN nie poświadczają.

szczyrzyć (się) ‘umizgiwać się, bawić się w zaloty’ (Łętowski 1915: 283–284). Łętowski omawiane słowo uznaje za gwarowe i trywialne. L rejestruje wyraz *szczyrzyć* w dwojakim znaczeniu: ‘wyszczerać’ oraz ‘umizgiwać’. Swil pod hasłem *szczyrzyć*, oprócz znaczenia ‘wyszczerać’, podaje również zwrot *szczyrzyć komu nieprawdę*, czyli ‘zadawać komu fałsz w oczy’. Swar, SDor, SSzym, SDun natomiast rejestrują zwrot *szczyrzyć zęby do kogo* ‘wdzięczyć się, umizgiwać się’. USJP i KorpusPWN poświadczają wyraz *szczyrzyć się* ‘uśmiechać się do kogoś szeroko, starając się mu przypodobać’ z kwalifikatorem *potoczny*.

wtrynić 1. ‘coś gwałtem lub podstępem dać, narzucić komu’: „Nie chciałem tego kupować, lecz jak zaczął kupiec mi wmawiać, tak w końcu i *wtrynił mi*”, 2. ‘zapodziać coś, niewłaściwie lub niepotrzebnie gdzieś coś umieścić’: „Gdzieś swe klucze *wtryniłem*, że teraz znaleźć nie mogę”, „Nierozważnie cały swój fundusz w ten interes *wtrynił*; *wtrynić się*”, 3. ‘niepotrzebnie gdzieś się wtrącać, wcisnąć, wszrubować’: „Że też on wszędzie *wtrynić się* musi” (Walicki 1886: 419). Swar wyraz *wtrynić* definiuje trojako: ‘wetknąć, wścibić, włożyć, wrazić, wsadzić, wpakować, umieścić’, ‘co komu – zmusić kogo do przyjęcia czego’ i ‘wnieść, wciągać’ oraz kwalifikuje jako *gwarowy*. Również formę *wtryniać się* ‘niepotrzebnie mieszać się do czego’ traktuje jako *gwarową*. KarłSGP dokumentuje *wtrynić* ‘włożyć, wsadzić, wepchnąć; *wtrynić co komu* – ‘zmusić kogo do przyjęcia czego; wnieść, wciągnąć’ z Lubelskiego i innych okolic Królestwa Polskiego, rzadka z Galicyi, Szląska, Prus i Poznańskiego oraz ‘wsadzić gdzieś, wścibić’ z dawnej ziemi Czerskiej. SDor wyraz *wtrynić* rejestruje w dwojakim znaczeniu: ‘wkładać, wsadzać co gdzie; zapodziewać’ z kwalifikatorem *pospolity* oraz ‘przekazywać co komu, wtykać na siłę; lokować się’. Źródło podaje również formę z zaimkiem *się* w znaczeniu ‘wejść, wcisnąć się gdzie, zwłaszcza siłą; wpakować się’ z kwalifikatorem *zartobliwy*. USJP słowo *wtrynić* (oraz formę *wtrynić się*) kwalifikuje jako *potoczne pospolite*, KorpusPWN wyłącznie jako *potoczne*. L, Swil, SSzym, SDun omawianego słowa nie rejestrują.

3.2. Frazeologizmy

czuć księdzem ‘tylko w odniesieniu do potrawy’: „Ta zupa byłaby dobra, ale strasznie *czuć księdzem*, znaczy przydymiona” (Walicki 1886: 49). Walicki przypuszcza, że zwrot ten powstał poprzez skojarzenie z czynnością kadzenia trybularzem. Autor poradnika wyjaśnia, że „dziwne to wyrażenie” jest powszechne w Małopolsce. Słowniki analizowanego frazeologizmu nie rejestrują.

dać/zrobić busi ‘pocałować kogoś, dać całusa; w przeciwieństwie do frazeologizmu *dać buzi* stosowanego w Królestwie w znaczeniu *dać buzię do całowania*: „Daj mamie busi w rączkę” ‘pocałuj’¹¹; „Zrób temu panu busi” ‘prześlij rączką całusa’ (Walicki 1886: 30–31). Swil informuje, że leksem *busi* (z kwalifikatorem *nieużywany, pieszczotliwy*) jest najczęściej kierowany do dzieci. Swar omawiane słowo umieszcza z kwalifikatorem *gwarowy*. KarłSGP rejestruje tylko na Litwie. SGP poświadcza *busia* z Wileńszczyzny (Łopatowszczyzna). L, SDor, SSzym, SDun, USJP oraz KorpusPWN nie notują. Z. Kurzowa (1993: 340) nie wyklucza wpływu języka białoruskiego, w którym leksemy *buś, busi* również występują w mowie dziecięcej.

*
* *

W celu napiętnowania błędów językowych najczęściej popełnianych przez użytkowników polszczyzny północnokresowej autorzy analizowanych poradników z pełną świadomością stosują zabieg stylistyczny polegający na wykorzystaniu elementów stylu potocznego w wariacie nacechowanym¹², a także operowaniu słownictwem wartościująco-emocjonalnym, głównie lekceważącym i pejoratywnym. Ta, dość ryzykowna w tekstach traktujących o poprawności językowej, maniera stylistyczna właściwa językowi Walickiego, kontynuowana przez Łętowskiego, wpłynęła niewątpliwie na styl wydawnictw poprawnościowych, zwłaszcza do czasów II wojny światowej¹³.

Literatura

- Brzezinowa M., 2001, *Leksyka potoczna jako zabieg stylistyczny w tekście poprawnościowym*, [w:] *Przejawy potoczności w tekstach artystycznych*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra, s. 11–17.
- Buttler D., 1982, *Czasowniki potoczne współczesnej polszczyzny*, „Socjolingwistyka” nr 4, s. 55–66.
- Buttler D., 1977, *Polskie słownictwo potoczne I–III*, „Poradnik Językowy”, s. 89–98.
- Język potoczny jako przedmiot badań językowych*, 1991, red. S. Gajda, Z. Adamiszyn, Opole.
- Kaupuż A., Smułkowa E., 1984, *Nieznane prace Jana Karłowicza o języku polskim na Wileńszczyźnie*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, t. III, red. J. Rieger, W. Werenicz, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 33–81.

¹¹ Walicki odnotowuje także zwrot: *zrobić busi* ‘prześłać ręką w powietrzu całusa’ (1886: 30).

¹² Por. Buttler, 1997: 89–98, 153–163 oraz 1982: 55–66. Także Lubaś 1983: 85–89 oraz Gajda, Adamiszyn 1991.

¹³ Zob. Brzezinowa 2001: 17.

- Koniusz E., 2001, *Polszczyzna z historycznej Litwy w „Słowniku Jana Karłowicza”*, Kielce.
- Kurzowa Z., 1993, *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa–Kraków.
- Lubaś W., 1983, *Istota potoczności*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językowego” XL, s. 85–89.
- Nowowiejski B., 1997, *Polszczyzna północnokresowa przełomu XIX i XX w. w świetle ówczesnych wydawnictw poprawnościowych*, „Białostoczczyzna” nr 1, s. 161–170.
- Nowowiejski B., 1997, *Wydawnictwa poprawnościowe z 2. połowy XIX wieku i początków XX wieku jako źródła do historii języka polskiego*, [w:] Witold Doroszewski – mistrz i nauczyciel, red. B. Falińska, Łomża, s. 269–276.
- Rospond S., 1957, *Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych*, Wrocław.
- Spires S., *Polish Linguistic Purism in Lithuania: The Case of Aleksander Łętowski*, The Slavonic and East European review, 2003, Volume 81, Number 4, p. 601–613.

Wykaz skrótów słowników

- BrücknerSE – Brückner A., 1970, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- KarłSGP – Karłowicz J., 1900–1911, *Słownik gwar polskich*, Kraków.
- KorpusPWN – *Słownik języka polskiego PWN*, którego podstawą źródłową jest elektroniczny zbiór tekstów (*Korpus języka polskiego PWN*), pod red. E. Sobol, 2007, Warszawa.
- L – Linde S. B., 1854–1860, *Słownik języka polskiego*, Lwów.
- SDor – *Słownik języka polskiego*, t. I–XII, 1958–1969, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa.
- SDun – *Współczesny słownik języka polskiego*, 2000, pod red. B. Dunaja, Warszawa.
- SGP – *Słownik gwar polskich*, opracowany przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, 1962–1983, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- SSzym – *Słownik języka polskiego*, t. I–III, 1988, pod red. M. Szymczaka, Warszawa.
- Swar – J. Karłowicz, A. Kryński, A. Niedźwiedzki, 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa.
- Swil – *Słownik języka polskiego*, t. I–II, 1861, pod red. M. Orgelbranda, Wilno.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, 2003, pod red. S. Dubisza, Warszawa.

Emotionally marked, native vocabulary in the general scientific texts from the turn of the 19th and 20th centuries

Summary

The article is an attempt at ordering emotionally marked native lexis included in two general scientific papers from the turn of the 19th and 20th centuries, i.e. "how-to books" by Alexander Walicki and Alexander Łętowski. I have distinguished three macro-types within the emotionally marked lexis: 1. pejorative vocabulary, 2. disparaging vocabulary, 3. humorous vocabulary. In reference to the above groups, I have used additional distinction – a grammatical criterion which allowed me to segregate the material according to particular parts of speech. The allocation of a lexem to a particular macro-type is marked by dictionary labels, or the author's comments in the commentaries on particular entries.

Among the emotionally marked words, registered in the discussed papers, there is a predominance of disparaging lexis over pejorative and humorous lexis. Nouns constitute the most abundant group whereas verbs and adjectives are represented less numerously.